DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 7.08.2023 r.

Warszawa, 4 sierpnia 2023 r.

Prof. dr hab. Agnieszka Bartoszewicz
Wydział Historii, Uniwersytet Warszawski
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
abartoszewicz@uw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Michała Schmidta „Finanse miasta Lwowa w późnym średniowieczu (1404-1514)"

Mgr Michał Schmidt poświęcił swoją dysertację ważnemu i interesującemu problemowi finansów i rachunkowości miast późnośredniowiecznego Królestwa Polskiego. Podjęcie takiej tematyki, zwłaszcza w odniesieniu do Lwowa, miasta dużego, odgrywającego ważną rolę gospodarczą i polityczną, stanowiło ogromne wyzwanie. Konstruując kwestionariusz badawczy, z jednej strony Doktorant musiał uwzględnić ustalenia swych poprzedników, zwłaszcza Stanisława Kutrzeby, autora studium finansów Krakowa w średniowieczu i Stefana Paternowskiego badającego to zagadnienie na przykładzie średniowiecznego Poznania. Z drugiej strony natomiast, konieczna była modernizacja modelu badań wypracowanego w końcu XIX i pierwszych dekadach XX w.

We wstępie recenzowanej rozprawy Autor wyjaśnił zarówno cel swoich badań, jak i przyjęte granice chronologiczne. Omówił tu także strukturę swej pracy, bazę źródłową i dotychczasowy stan badań. Poza tymi informacjami, standardowymi dla prawidłowo skonstruowanego wstępu, Doktorant umieścił także opis stosunków monetarnych w późnośredniowiecznym Lwowie. Tę zwięzłą (s. 12-13), ale bardzo treściwą, notę trzeba uznać za cenną i pomocną. Będzie również bardzo użyteczna dla czytelników drukowanej wersji rozprawy (uprzedzając nieco końcowe konkluzje, mam nadzieję, że taka publikacja rychło nastąpi).

Nie mam uwag krytycznych, jeśli chodzi o wykorzystaną przez Michała Schmidta bazę źródłową i sposób jej analizy. Natomiast wydaje się, że w większym stopniu powinna zostać uwzględniona nowsza literatura przedmiotu, zwłaszcza ta autorstwa ukraińskich badaczy. Szczegółowe uwagi odnośnie braków w tym zakresie znajdą się w dalszej części niniejszej recenzji. W tym miejscu chciałbym tylko zauważyć, że bardzo użyteczne dla badań podjętych przez Doktoranta byłoby zapoznanie się z rozprawą doktorską Bogdany Petryshak „Mis'kì pisarì Lvova drugoï polovini XIV–XVI st. Prosopografičnе doslìdžennâ" (Lviv 2010, mps pracy doktorskiej, Uniwersytet im. Iwana Franka), ponieważ można tu znaleźć znacznie więcej

informacji niż w artykułach autorstwa tej badaczki, które są znane Doktorantowi. Praca doktorska Bogdany Petryshak nie została wydana drukiem, ale funkcjonuje w polskiej literaturze przedmiotu. Jest cytowana w m.in. opracowaniach, na które Doktorant się powołuje (np. w monografii na temat piśmienności mieszczańskiej autorstwa niżej podpisanej). Oczywiście, biorąc pod uwagę, że recenzowana rozprawa powstawała najpierw w okresie pandemii Covid 19, a następnie w czasie agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, nie czynię zarzutu, że Michał Schmidt nie sięgnął do niepublikowanego doktoratu, obronionego na Uniwersytecie im. Iwana Franka we Lwowie. Natomiast chętnie pomogę Doktorantowi w dotarciu do tego bardzo cennego opracowania.

Konstrukcja rozprawy jest klarowna i logiczna. Praca składa się z trzech rozdziałów odpowiadających głównym zagadnieniom związanym z tematyką finansów późnośredniowiecznych miast: 1. Księgi rachunkowe i zarząd finansami; 2. Dochody miasta; 3. Wydatki miasta.

Rozdział pierwszy („Księgi rachunkowe i administracja finansami", s. 15-33) jest relatywnie krótki w porównaniu z pozostałymi (rozdział drugi liczy ponad 80 stron, a trzeci – ponad 70). Ta część rozprawy budzi także najwięcej moich pytań i zastrzeżeń o charakterze merytorycznym. Autor omawia tu trzy księgi rachunkowe zachowane dla badanego przez niego okresu. Ta analiza jest jednak momentami dosyć powierzchowna i sprawia, że czytelnik odczuwa pewien niedosyt. Po pierwsze, Doktorant nie odnosi się do kwestii zaprowadzenia osobnych rejestrów rachunkowych w kancelarii miejskiej Lwowa na początku XV w. i inicjatywy w tym zakresie podjętej przez ówczesnego pisarza miejskiego Piotra Wolframa, postaci skądinąd niezwykle interesującej. Dokonana przez Wolframa reforma pracy kancelarii lwowskiej została przeanalizowana przez Bogdanę Petrišak w artykule *Lwiwskij pêriod diál'nosti Pêtra Wol'frama (1402–1407 rr.)* (w: *Lwów, miasto – społeczeństwo – kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł. T. Sroka, Kraków 2010). Ten tekst Doktorant wprawdzie przywołuje we wstępie i bibliografii, ale pisząc rozdział pierwszy, ustalenia ukraińskiej badaczki całkowicie zignorował. Ta sama uwaga dotyczy także późniejszej partii recenzowanej rozprawy. W rozdziale trzecim Doktorant dwukrotnie podnosi problem finansowych skutków konfliktu Lwowa z plebanem Janem Rusinem (s. 144, 171). Tu także przydałoby się odwołanie do wspomnianego artykułu ukraińskiej badaczki, która omawia rolę, jaką odegrał Piotr Wolfram w tym konflikcie i jego rozwiązaniu.

Zawarta w rozdziale pierwszym analiza treści i struktury lwowskich ksiąg rachunkowych jest ważna i niewątpliwie bardzo interesująca, choć Doktorant skupił się tu na wymienieniu głównych i powtarzających się pozycji w dochodach i wydatkach miejskich, w

mniejszym stopniu interesując się techniką pracy pisarzy. Wprawdzie sporządził dwie tabele prezentujące układ nagłówków w rejestrach z dwóch lat 1405 i 1475 (s. 19-20), ale te zestawienia nie zostały opatrzone praktycznie żadnym osobnym komentarzem. W rezultacie czytelnik nie otrzymuje odpowiedzi na niekiedy istotne pytania. Np. w zapiskach z 1405 r. jest osobna pozycja „Cives soluti carentes uxoribus…" Następuje ona zaraz po wykazie przybyszy przyjmujących prawo miejskie i jak się domyślam, dotyczy opłat pobieranych od osób, które nie spełniły wymogów związanych z przyjęciem obywatelstwa, o czym jest mowa w rozdziale kolejnym (s. 119). W zapiskach z 1475 r. taki nagłówek natomiast nie występuje. W związku z powyższym powstaje pytanie, czy umieszczenie w osobnej rubryce informacji o opłatach pobranych od nieżonatych mieszczan było jednorazową inicjatywą pisarza? Czy może taka rubryka pojawia się mniej bądź bardziej regularnie w całym badanym okresie? A może tylko w pierwszej połowie XV w.? Oczekiwałabym zatem od Doktoranta zarówno komentarza dotyczącego metod i techniki pracy pisarzy prowadzących zapiski i sporządzających nagłówki, jak i obfitszego materiału poglądowego. Badania Michała Schmidta obejmują okres ponad 70 lat: 1404-1426 (dwie pierwsze księgi) i 1460-1514 (trzecia księga), zatem układ zapisek tylko z dwóch lat trudno uznać za reprezentatywny dla badanego materiału źródłowego. Warto byłoby umieścić chociaż jeszcze dwie dodatkowe tabele z zestawem nagłówków z lat dwudziestych XV w., kiedy system lwowskiej rachunkowości nieco okrzepł, oraz z początków XVI w., kiedy przybliżała się reforma finansów tego miasta.

Michał Schmidt trafnie zauważa wielostopniowy charakter lwowskiej rachunkowości w badanym okresie (s. 26). Równie słusznie podkreśla rolę pisarzy radzieckich w prowadzeniu dokumentacji finansowej. W niektórych wypadkach Doktorantowi jednak brakuje dociekliwości badawczej i pożądana byłaby bardziej szczegółowa analiza pewnych problemów. Np. przydatna byłaby, choćby sondażowa, analiza rąk pisarskich występujących w rejestrach rachunkowych, co dałoby pełniejszą odpowiedź na pytanie, jak często pisarze radzieccy byli zastępowani w prowadzeniu rachunkowości. Trzeba też stwierdzić, że Doktorant nie poświęcił prawie w ogóle uwagi kwestiom języka zapisek we lwowskich księgach rachunkowych. Zauważył jedynie, że rejestry „zostały spisane w języku łacińskim ze sporym udziałem języka niemieckiego" (s. 15). Szkoda, że Autor poprzestał na tym lakonicznym stwierdzeniu. Przydałaby się przynajmniej próba odpowiedzi na pytanie, co decydowało o wyborze języka? Czy decyzja należała do pisarza radzieckiego? Czy istnieje korelacja czasowa między zapiskami w języku niemieckim w rejestrach rachunkowych i innych typach ksiąg miejskich? Czy wybór języka wpływał na sposób rejestrowania wydatków?

W kwestionariuszu badawczym pierwszego rozdziału recenzowanej pracy zabrakło mi także analizy problemów związanych z kalendarzem lwowskiej rachunkowości miejskiej, rytmem rozliczeń finansowych, terminami poboru podatków czy wypłat pensji osobom zatrudnianym przez rajców. Na podstawie stwierdzeń rozproszonych w całej rozprawie można wprawdzie stwierdzić, że kalendarz lwowski był pod tym względem analogiczny jak w innych miastach tej wielkości, np. rozliczeń tygodniowych dokonywano w soboty (s. 149). Terminy opłaty czynszów od kramów przypadały na Wielkanoc i na św. Michała (s. 44, przyp. 208), z łaźni na Suche Dni (s. 70). Zbiorcze zestawienie wszystkich tego rodzaju terminów pozwoliłoby w niektórych wypadkach zaobserwować jednak albo odmienność Lwowa, albo potwierdziłoby jego typowość. Ponadto, kilkukrotnie Doktorant zauważa nieregularność wypłat dokonywanych przez lwowską radę (np. w wypadku pensji pisarza radzieckiego, s. 143, czy zegarmistrza, s. 151). To zagadnienie także warto byłoby potraktować bardziej szczegółowo.

Rozdziały drugi i trzeci zatytułowane odpowiednio „Dochody miejskie" (s. 34-121) i „Wydatki miejskie" (s. 122-193 ) mają ogromną wartość dokumentacyjną i poznawczą. W rozdziale drugim Autor w sposób całościowy wyjaśnia, skąd i w jaki sposób władze miasta pozyskiwały środki na swoją działalność. Z mojego, subiektywnego, punktu widzenia szczególnie cenny jest podrozdział 2.2 pt. „Dobra miejskie' ze szczegółowym i kompetentnym opisem wsi należących do Lwowa: Hołoska, Zamarstynowa, Kleparowa, Kulparkowa i Biłohorszczy. Równocześnie jestem przekonana, że każdy badacz dziejów miast Królestwa Polskiego znajdzie w tych rozdziałach ważne ze swojego punktu widzenia informacje bądź materiał porównawczy dla swoich analiz.

Jeśli chodzi o rozważania zawarte w rozdziale drugim, chciałbym jeszcze odnieść się do uwag Autora na temat dochodów czerpanych przez władze miejskie Lwowa z woskobójni i topni wosku (s. 76-80). Nie kwestionując ich trafności, chcę jednak zauważyć, że podparcie wywodu dotyczącego znaczenia handlu woskiem dla gospodarki Lwowa, bardzo cennymi oczywiście, opracowaniami autorstwa Łucji Charewiczowej o handlu średniowiecznego Lwowa (z roku 1925) i Romana Zubyka o finansach lwowskich w okresie nowożytnym (z roku 1930) nie jest wystarczające. Zalecałabym w związku z tym zapoznanie się z artykułem Myrona Kaprala na temat handlu Lwowa (*Lviv and Towns of the Moldavian Principality in the Second Half of the 15th Century: Economic and Social Contacts*, "Historia Urbana" 29/2001, s. 5-20).

Analogicznie do rozdziału wcześniejszego, rozdział trzeci stanowi szczegółowy opis wydatków i zobowiązań władz miejskich. W obu tych rozdziałach (a zwłaszcza w drugim) Doktorant musiał się zmierzyć z ustaleniami swych poprzedników Stanisława Kutrzeby,

Michała Ludwiga i Jacka S. Matuszewskiego. Pozwoliło to jednak pokazać badane zagadnienia, zwłaszcza problem poboru i opłaty szosu we Lwowie na rzeczywiście szerokim tle, co jest wyraźnie widoczne zwłaszcza w pierwszej części trzeciego rozdziału. W dalszej części tego rozdziału Doktorant omawia inne rodzaje wydatków miejskich. Jego wywód nie budzi zastrzeżeń, choć w znowu wydaje się, że niektóre rodzaje wydatków należałoby potraktować bardziej szczegółowo, np. kwestię kosztów wyjazdów pisarzy zatrudnianych przez radę w sprawach miasta (s. 144-145).

Z drobniejszych kwestii, zaskoczyła mnie przytoczona przez Doktoranta informacja, że w 1492 r. za wzniesienie latryny obok wieży ratuszowej zapłacono 4 i pół grzywny oraz 100 cytryn (s. 157). Autor przytacza stosowny cytat źródłowy, niemniej jednak zastanowiłabym się nad poprawnością odczytu tego zapisu. Owoce cytrusowe stanowiły towar luksusowy, m.in. cytryny rajcy lwowscy zakupili z okazji pobytu w mieście Władysława Jagiełły (A. Januszek-Sieradzka, *Artykuły luksusowe na stole królewskim w późnośredniowiecznej Polsce*, „Studia Medievalia Bohemica" 1/2009, s. 264). Czy tak luksusowy towar mógł być wynagrodzeniem za pracę cieśli? Na marginesie tej informacji powstaje także pytanie, jak często rajcy dokonywali wypłat w formie rzeczowej? Czy owe cytryny (jeśli to były cytryny) stanowiły wyjątek czy regułę?

Recenzowaną rozprawę wieńczy zakończenie (s. 194-197), w którym Doktorant przedstawił swoje najważniejsze ustalenia, i bibliografia (s. 198-212). Odnosząc się do kwestii technicznych recenzowanej rozprawy, trzeba zauważyć, że chociaż mgr Michał Schmidt niekiedy odwołuje się do graficznej strony analizowanego materiału źródłowego (np. s. 16, 41), jednak nie umieszcza w swej pracy żadnych ilustracji. Dodanie przynajmniej dwóch – trzech podobizn prezentujących oryginalne rękopisy na pewno ułatwiłoby czytelnikowi śledzenie wywodów Autora. Nie zmienia to faktu, że recenzowana praca pod względem formalnym jest bez zarzutu. Mimo analitycznego charakteru czyta się ją bardzo dobrze, dzięki komunikatywnemu stylowi i językowi. Literówki czy drobne błędy redakcyjne są nieliczne. Starannie zredagowane zostały także cytaty źródłowe i tu także tylko sporadycznie można się dopatrzyć pojedynczych literówek.

Strona merytoryczna recenzowanej pracy również nie budzi poważniejszych zastrzeżeń, chociaż niewątpliwie można uzupełnić i rozwinąć rozważania zawarte w rozdziale poświęconym księgom rachunkowym i dokumentacji finansowej, o czym była mowa wyżej. Wynika to częściowo z faktu, że Doktorant tezy i pytania badawcze stawia bardzo ostrożnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że wykazuje się bardzo dobrą znajomością warsztatu historyka i dojrzałością metodologiczną. Bardzo dobrze panuje nad pokaźnym materiałem źródłowym, a

wszystkie jego stwierdzenia są starannie udokumentowane i podparte cytatami źródłowymi bądź odesłaniami do literatury przedmiotu. Dobrze się stało, że rozprawa ta powstała, ponieważ wypełniła poważną lukę w dotychczasowych badaniach nad gospodarką finansową miast późnośredniowiecznego Królestwa Polskiego. Nie mam żadnych wątpliwości, że zasługuje na wydaniem drukiem, i zajmie ważne miejsce w literaturze przedmiotu.

Jestem też w pełni przekonana, że praca mgr. Michała Schmidta spełnia wszystkie wymagania określone w artykule 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2003 r. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.), dlatego też stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

B Bartoszewicz